

Sygn. akt: I C 699/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 maja 2017 r.

Sąd Okręgowy w Ostrołęce I Wydział Cywilny

Przewodniczący:	SSO Monika Strzyżewska
Protokolant:	Anna Rutkowska

po rozpoznaniu w dniu 22 maja 2017 r. w Ostrołęce

na rozprawie sprawy

z powództwa **B. S. i W. S.**

przeciwko **Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu z siedzibą w W.**

o zapłatę

orzeka:

1. powództwo oddala;
2. kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa;
3. odstępuje od obciążania małoletnich powodów kosztami zastępstwa prawnego należnych pozwanemu.

IC 699/14

UZASADNIENIE

J. S. działająca jako przedstawiciel ustawowy małoletnich synów W. S. i B. S. wystąpiła z powództwem przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W. o zapłatę po 75.000 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć ojca małoletnich synów na podstawie art.446§4 kc oraz po 500 zł z tytułu renty na podstawie art.446§2 kc. W uzasadnieniu żądania wskazała, że jej mąż K. S. (1) zginął w dniu 19 czerwca 2011r. w zdarzeniu drogowym w miejscowości A., za który odpowiada nieznany sprawca zbiegły z miejsca zdarzenia. Prowadzone w sprawie śledztwo umorzono ze względu na fakt, że czyn nie zawierał znamion czynu zabronionego. Przyjęto bowiem, że nie ustalony kierowca pojazdu nie naruszył zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, gdyż wyłączną winę za zdarzenie ponosi pokrzywdzony, który położył się w stanie nietrzeźwości na jezdni i został przejechany.

Zdaniem przedstawicielki ustawowej obrażenia zmarłego przeczą temu. Mogły powstać w wyniku uderzenia i przejechania K. S. (1) przez ciężarowy pojazd samochodowy, sam poszkodowany mógł znajdować się w pozycji klęczącej, a kierowca pojazdu powinien zauważyć przeszkodę na drodze i odpowiednio zareagować czego nie zrobił. Świadczy o tym brak śladów hamowania i próby ominięcia przeszkody. Jako podstawę odpowiedzialności wskazała art.98 ust.1 pkt.1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń komunikacyjnych Dz.U 2013 poz.392, który powinien zaspokoić słuszne

roszczenia osób najbliższych zmarłego. Powodowie są synami K. S. (1). Stracili ojca i osobę, która zaspokajała wszystkie życiowe potrzeby. Obecnie pozostają na utrzymaniu matki, która korzysta z funduszy społecznych i programu 500 +.

Pozwany Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny w W. wniósł o oddalenie powództwa kwestionując powództwo co do zasady jak i wysokości, gdyż wyłączną winę za przedmiotowy wypadek ponosi K. S. (1). Poszkodowany znajdował się pod wpływem alkoholu (2,8 promila we krwi) w momencie zderzenia znajdował się w pozycji leżącej na jezdni i nie ustąpił pierwszeństwa nadjeżdżającemu samochodowi. Powyższe okoliczności potwierdzają ustalenia Prokuratury Rejonowej, która umorzyła śledztwo wobec braku znamion czynu niedozwolonego, przez co nie można mówić o popełnieniu przestępstwa, ergo odpowiedzialności UFG. Pozwany podniósł także zarzut przedawnienia roszczenia, które podlega ogólnym regułom przedawnienia ustalonych w przepisach art.117 i nast. kc z modyfikacją zawartą w art.442¹kc określających przedawnienie roszczeń i ich bieg. Zdaniem pozwanego zdarzenie z dnia 19 czerwca 2011r., które nie zostało stwierdzone prawomocnym orzeczeniem jako zbrodnia lub występki, uległo przedawnieniu najpóźniej w dniu 19 czerwca 2014r, stąd wystąpienie powodów z pozwem w dniu 1 lipca 2011r. należy kwalifikować jako wytoczone po upływie trzyletniego okresu przedawnienia. Powodowie nie udowodnili, że działanie rzekomego niezidentyfikowanego sprawcy wypełniło znamiona przestępstwa. Jednocześnie skoro brak jest okoliczności faktycznych jak też dowodów pozwalających na zrekonstruowanie czynu kwalifikowanego jako przestępstwo, to nie można go domniemywać, zaś z uszkodzenia ciała poszkodowanego wywodzić winy sprawcy zdarzenia.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W porze nocnej w dniu z 18 na 19 czerwca 2011r. K. S. (2) i T. B. spotkali się w sklepie spożywczym w A. i wspólnie spożywali alkohol w postaci piwa i wódki. Następnie spotkali dwie znajome koleżanki i udali się na trawnik w celu spożycia jeszcze jednej półlitrowej butelki wódki. Znajome wypily po butelce piwa i opuściły kolegów. Następnie poszkodowany i wraz z kolegą udał się w okolice przystanku autobusowego. K. S. (1) rozpoczął zabawę polegającą na wejściu na jezdnię i położeniu się na asfalcie, by następnie uciec przed nadjeżdżającym samochodem. Znany był w okolicy z tego rodzaju rozrywek, których dopuszczał się po alkoholu i narkotykach. Jadąca szosą K. K. Oplem Astrą nagle zobaczyła, że wprost pod jej auto wtargnął poszkodowany. Zdołała uniknąć zderzenia omijając go i zjeżdżając na przeciwny pas ruchu. Na szczęście pasem tym nie poruszał się żaden z użytkowników drogi. Zatrzymała auto i nakrzyczała na poszkodowanego. Następnie K. S. (1) położył się na asfalcie. Towarzyszący mu T. B. widząc nadjeżdżający pojazd krzyknął by ten uważał i zszedł na pobocze. Ponownie poszkodowanemu udało się uniknąć niebezpieczeństwa. Kolejny raz poszkodowany położył się na jezdni, rozłożył ręce i machając rękami śpiewał. T. B. zobaczył nadjeżdżający od strony O. duży samochód ciężarowy (TIR). zaczął krzyczeć do kolegi by natychmiast zszedł z jezdni. Lecz ten nie reagował leżąc nadal na pasie ruchu. Świadek zaczął wymachiwać z pobocza rękami by ostrzec kierowcę TIR-a przed przeszkodą w postaci leżącego człowieka. Lecz nie udało mu się skutecznie zatrzymać ciężarówki. Przejechała ona po leżącym na jezdni poszkodowanym. Siła odśrodkowa odrzuciła ciało poszkodowanego na prawą stronę pobocza patrząc od strony O., czyli z kierunku, z którego nadjechał TIR. Za nim przejechały jeszcze dwa samochody osobowe, które skręciły gdzieś w niedalekiej odległości. T. B. nie zauważył numerów rejestracyjnych żadnego z samochodów. Próbował wezwać pomoc pukając do okolicznych domów, ale nikt mu nie otwierał. Udał się więc do domu zostawiając kolegę na poboczu. Nie podchodził do niego, nie wiedział czy żyje i w jakim jest stanie. Sam prawdopodobnie był w szoku. Poszkodowany został znaleziony przez innych uczestników ruchu, którzy znaleźli K. S. (1) w kałuży krwi. Doznał on licznych obrażeń zewnętrznych i wewnętrznych, których skutkiem była śmierć. Poszkodowany w momencie wypadku znajdował się pod wpływem alkoholu (2,8 promila we krwi). Postępowanie przygotowawcze prowadzone przez Prokuraturę Rejonową w Przasnyszu pod sygn. 2Ds 509/11 wykazało, że w porze nocnej, przy nieoświetlonej jezdni leżał na środku, czym naruszył przepisy prawa o ruchu drogowym i był wyłącznym sprawcą przedmiotowego wypadku. K. S. (3) w momencie zderzenia z pojazdem znajdował się w pozycji leżącej i nie ustąpił miejsca nadjeżdżającemu samochodowi. Wobec takich danych postanowieniem z dnia 8 września 2011r umorzono śledztwo wobec braku znamion czynu zabronionego.

Poszkodowany w dacie wypadku miał 31 lat, był żonaty, miał dwóch małoletnich synów. Pracował dorywczo, nadużywał alkoholu i narkotyków.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o następujące dowody: oświadczenia stron które okazały się bezsporne, akta USC K 5-8, postanowienie o umorzeniu śledztwa K 9-10, opinia lekarska K 11-12, przesłuchanie świadka T. B. K 13 – 14 akt 2 Ds. 509/11 i K 68v-69, pismo UFG K 18, zgłoszenie szkody K 49, zeznania świadków K. B. K 88v, zdjęcia k70, pismo ZUS K 71, pismo MOPS K 72, wywiad k 73-81, akta szkody, opinia biegłych K 107-123,

Sąd Okręgowy zważył co następujący:

Sąd cywilny rozpoznający niniejszy spór był uprawniony do dokonania samodzielnych ustaleń, czy zachowanie sprawcy szkody stanowi przestępstwo. W ocenie Sądu brak jest jednak podstaw faktycznych do ustalenia, że w dniu 18 czerwca 2011 r. inna osoba dokonała czynu zabronionego, w szczególności czynu spenalizowanego w art. 177 § 1, 2 k.k., zawinionego, społecznie szkodliwego w stopniu wyższym niż znikomym. Taki stan rzeczy wynika z faktu, że brak jest podstaw do uznania, że szkoda powodów wynika ze zbrodni lub występku, gdyż potencjalny sprawca wypadku nie został ustalony, a w celu przypisania popełnienia przestępstwa niezbędne jest wskazanie winy konkretnej osoby lub osób. Sąd Okręgowy uznał, że okoliczności sprawy nie stanowią podstawy do przypisania pozwanemu odpowiedzialności. Odwołując się do art. 98 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. z 2003r. Nr 124, poz.1152 zwanej dalej UFGiPBK) wskazał, że do zadań Funduszu należy między innymi zaspakajanie roszczeń z tytułu ubezpieczeń obowiązkowych za szkody powstałe na osobie, gdy szkoda została wyrządzona w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, a nie ustalono ich tożsamości. Wystąpienie przez poszkodowanego z roszczeniem przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu o wyrównanie szkody na osobie lub mieniu będzie skuteczne jedynie w wypadku, gdy zostanie wykazane, że szkoda została wyrządzona ruchem pojazdu mechanicznego, którego posiadacz był obowiązany zawrzeć umowę obowiązkowego ubezpieczenia OC, a jednocześnie posiadacz lub kierujący pojazdu jest odpowiedzialny za szkodę. W przedmiotowej sprawie okolicznością bezsporną jest, iż K. S. (1) poruszając się drogą publiczną poniósł śmierć. Nie została natomiast wykazana odpowiedzialność nieustalonego sprawcy.

Sąd uznał, iż pozwany nie jest zobowiązany do zaspokojenia roszczeń małoletnich powodów z uwagi na brak podstaw do przyjęcia, że wypadek został spowodowany przez innego, nieznanego uczestnika ruchu drogowego, bowiem zdaniem Sądu za wyłącznie winnego zdarzenia drogowego należy uznać ojca powodów.

Taka ocena Sądu spowodowała, że bezprzedmiotowe stało się zagadnienie dotyczące ustalenia spełnienia się dalszych przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego wobec powodów, czyli szkody i jej wysokości.

Dla ustalenia zaistnienia odpowiedzialności odszkodowawczej jednego podmiotu wobec drugiego istotne jest ustalenie czy zostały zrealizowane wszystkie przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego wobec strony powodowej, do których należą: zdarzenie, z którym prawo wiąże obowiązek naprawienia szkody, szkoda i związek przyczynowy pomiędzy tym zdarzeniem, a szkodą.

Sąd Okręgowy stoi na stanowisku, że zgodnie z art. 98 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...) Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny jest zobowiązany do zapłaty odszkodowania za szkody na osobie, gdy sprawca kierujący nieustalonym pojazdem również nie został zidentyfikowany. Z powyższego wynika, że niezbędną przesłanką odpowiedzialności UFG jest ustalenie, że **sprawcą szkody** był inny kierowca pojazdu mechanicznego, którego nie udało się zidentyfikować, ani ustalić jego danych osobowych. W sprawie nie wykazano i nie udowodniono, aby przedmiotowy wypadek był następstwem zachowania się tego innego uczestnika ruchu drogowego. Brak jest na to jakichkolwiek dowodów. Ustalenia poczynione w sprawie przez Prokuraturę Rejonową w Przasnyszu sygn. akt 2Ds. 509/11 zawierają jedyną wartościową hipotezę, którą należy potraktować jako najbardziej prawdopodobną. Ma ona poważne wsparcie w zeznaniach naocznego świadka zdarzenia – kolegi denata T. B.. Wynika z nich jednoznacznie, że to zachowanie K. S. (1) było bezpośrednią przyczyną jego śmierci. Tego dnia spożywali obaj alkohol w dużych ilościach.

W organizmie pokrzywdzonego odnotowano 2,8 promila alkoholu we krwi. Niedaleko przystanku autobusowego położył się na środku jezdni. Świadek krzyknął, by ten wstał i zszedł z jezdni. Posłuchał go, jednak ponownie się położył, do tego rozkrzyżował ręce, śpiewał, zachowywał się jak człowiek bez rozumu. Od strony O. nadjeżdżał duży ciężarowy samochód, który nie hamując potrącił H.. Odrzuciło go na prawą stronę. Świadek nie zdążył zapamiętać numerów rejestracyjnych tego samochodu, podobnie jak dwóch następnych osobowych, które przejechały bez zatrzymywania się.

W tych okolicznościach, które finalnie doprowadziły do umorzenia śledztwa z powodu braku znamion czynu niedozwolonego, powodowie nie sprostali obowiązkowi określonymu w art. 6 k.c., bowiem nie udowodnili, aby przedmiotowy wypadek został spowodowany przez innego uczestnika ruchu drogowego. W ocenie Sądu strona powodowa nawet nie uprawdopodobniła tej okoliczności. Twierdzenia zawarte w pozwie nie mogły zostać uznane za równoznaczne z wykazaniem i udowodnieniem istotnej, a do tego spornej co do zasady okoliczności w sprawie. Za jednoznaczną i przesądzającą o żądaniu podstawę nie można przyjąć opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego J. G., która jest jedynie mglistą hipotezą i to obciążoną logicznymi mankamentami. Odwołując się zatem do opinii sporządzonej na potrzeby niniejszego postępowania biegli stwierdzili, że obraz obrażeń ciała denata wskazuje, że przyczyną śmierci K. S. (1) był ciężki uraz wielonarządowy z następowym wykrwawieniem się do jamy otrzewnowej i przestrzeni zaotrzewnowej. Mogły one powstać w wyniku uderzenia i przejechania przez samochód dostawczy z następstwem przygniecenia do podłoża. Zabezpieczony na miejscu zdarzenia plastikowy element samochodu nie pozwolił na identyfikację samochodu. Z opinii biegłych wynika dalej, że materiał dowodowy nie pozwolił ustalić jednoznacznie na jakich światłach poruszał się samochód ciężarowy. Opracowane przez biegłych wnioski opinii nie są miarodajne bez względu na przyjęte wersje, gdyż wciąż zasadniczym ustaleniem pozostaje fakt, że poszkodowany sam położył się na jezdni lekceważąc podstawowe zasady ruchu drogowego i minimalne środki bezpieczeństwa. Przyjęte przez biegłych hipotezy są bezwartościowe w zestawieniu z tym, że poszkodowany nie przechodził przez jezdnię, nawet nie wtargnął ale położył się sam i nie reagował na ostrzeżenia kolegi o nadjeżdżającym niebezpieczeństwie, wręcz rozbawiony machał rękami śpiewając. W doświadczeniu życiowym przeciętnego kierowcy zderzenie z takim pieszym to koszmar, który może wywołać traumę na całe życie. K. S. (1) był znany z tego rodzaju zachowań, niejednokrotnie urządzał sobie w ten sposób zabawy po pijanemu i środkach narkotykowych. Również tej samej nocy wypadł na jezdnię pod auto innego świadka i kierującej samochodem K. K., która z trudem uniknęła potrącenia go. Zachowanie poszkodowanego było celowe, pozbawione jakiejkolwiek refleksji, stanowiąc bezpośrednią przyczynę jego śmierci.

W ocenie Sądu nie ma podstaw do kwestionowania tak przedstawionej hipotezy śledczych. Zarazem hipoteza ta wyklucza podstawę do przypisania odpowiedzialności odszkodowawczej stronie pozwanej. W szczególności nie da się zakwestionować, iż samo zachowanie się ofiary zdarzenia było przyczyną przedmiotowego wypadku. W ocenie Sądu analiza okoliczności faktycznych (bezsprzecznych) ustalonych w niniejszej sprawie w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, a w szczególności wobec braku jakichkolwiek kontr - dowodów, prowadzi do stanowczych wniosków, że przedstawiona wersja stanu faktycznego jawi się jako jedyna prawdziwa, wykluczająca tym samym fakt odpowiedzialności innego nieznanego uczestnika ruchu drogowego za spowodowanie przedmiotowego wypadku. Do ustalenia, że miało miejsce przestępstwo (zbrodnia lub występki) konieczne jest bowiem przypisanie danej osobie winy. Tymczasem w niniejszej sprawie okoliczności faktyczne przedmiotowego zdarzenia drogowego nie pozwalają na ustalenie odpowiedzialności strony podmiotowej potencjalnego czynu zabronionego. Należy zgodzić się z pozwanym, że „Sprawca wypadku drogowego powinien odpowiadać za swoje zachowanie, a nie za skutki (...) Konstrukcje przepisów określających odpowiedzialność karną powinny być zatem ukierunkowane na rozmiar wywołanego przez sprawcę zagrożenia, a nie na to, co z tego zagrożenia wynikło.” Tymczasem, z dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy karnej, ani zaoferowanych przez powodów nie wynika, jakie konkretnie zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym N/N kierujący pojazdem mechanicznym naruszył, co uzasadniałoby zakwalifikowanie jego czynu jako przestępstwa. Na takie konkretne zasady nie wskazuje również sam powód. Tymczasem to „życie i zdrowie człowieka jest przedmiotem ochrony w art. 177 k.k., natomiast przedmiotem naruszenia są zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym albo też reguły bezpieczeństwa. Ustawa nie nakazuje wskazania konkretnie oznaczonej zasady bezpieczeństwa, lecz nie zwalnia od określenia, jakie postępowanie stanowiło jej naruszenie.

Nie ma ani jednego dowodu pozwalającego jednoznacznie przyjąć, że do wypadku drogowego, któremu uległ ojciec powodów doszło na skutek zawinione go zachowania się innego uczestnika ruchu drogowego. W odniesieniu do powyższego nie można stanowczo oprzeć się na wspomnianej opinii. Jej autorzy, biegli sądowi, wskazując na możliwość zachowania się innego uczestnika ruchu drogowego jako na przyczynę wypadku podali, że jest to jedynie hipoteza, prawdopodobny przebieg zdarzenia, podając jednocześnie, że nie jest możliwe ustalenie rzeczywistego stanu rzeczy z uwagi na brak dostatecznego materiału dowodowego. Przyjęli pewnego rodzaju założenia i nawet wysnuli hipotetyczne wnioski lecz w ocenie Sądu nie ma podstaw do formułowania rozstrzygających konkluzji, bowiem są to tylko nadal jedne z wielu możliwych hipotez. Opinii brak stanowczości, jednoznacznych i niewątpliwych argumentów, które to można by podciągnąć pod odpowiedzialność pozwanego. Opinia bardziej mnoży wątpliwości niż je rozwiewa. Z analizy stanu faktycznego wynika, że za samochodem ciężarowym przejechały jeszcze dwa inne auta osobowe. Jaka była ich rola w zdarzeniu i ewentualnych skutkach nie wiadomo?. Na marginesie tylko należy wskazać, iż sugerowane w opinii samo nieudzielenie poszkodowanemu pomocy przez rzekomego sprawcę zdarzenia (przestępstwo z art. 162 k.k.) nie jest czynem związanym z ruchem pojazdu mechanicznego, za który to czyn odpowiadałby pozwany, który jest zobowiązany do zapłaty odszkodowania za szkodę wyrządzoną w związku z ruchem pojazdu mechanicznego. Nieudzielenie natomiast pomocy oraz zbiegnięcie z miejsca zdarzenia nie jest zachowaniem związanym z ruchem pojazdu mechanicznego.

Reasumując, z okoliczności zdarzenia przedstawionych przez powodów nie wynika, by popełniono zbrodnię lub występki, a strona powodowa, na której spoczywa ciężar dowodu i wykazania okoliczności warunkujących zasadność jej roszczenia, nie udowodniła, że zdarzenie miało taki przebieg jak wskazuje, czemu pozwany przeczy, a ponadto nie udowodniła przesłanek przedmiotowych popełnienia przestępstwa tj. konkretnych zasad, których naruszenie przez niezidentyfikowanego kierowcę uzasadniałoby przyjęcie, iż ich czyn zostałby zakwalifikowany jako przestępstwo, co z kolei warunkuje odpowiedzialność pozwanego co do zasady. Konsekwencją zatem tej tezy jest zaniechanie badania pozostałych kwestii objętych roszczeniem. Dlatego powództwo należało oddalić na tej podstawie.

Ubocznie już tylko należy wskazać, wbrew twierdzeniom pozwanego, że w niniejszej sprawie zasadny jest zarzut przedawnienia roszczenia. Stanowisko to nie znalazło aprobaty Sądu, gdyż jak słusznie podnosi strona powodowa trzyletni termin określony treścią art.442 kc należało liczyć od daty postanowienia o umorzeniu śledztwa tj.8 września 2001r. A skoro tak to pozew z dnia 4 lipca 2014r. został wniesiony w ustawowym terminie.

O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął o na podstawie art. 102 k.p.c. mając na uwadze trudną sytuację majątkową i zdrowotną dzieci oraz przedstawicielki ustawowej reprezentującej powodów spowodowaną brakiem stałej pracy oraz uzyskiwaniem dochodów jedynie ze świadczeń socjalnych.